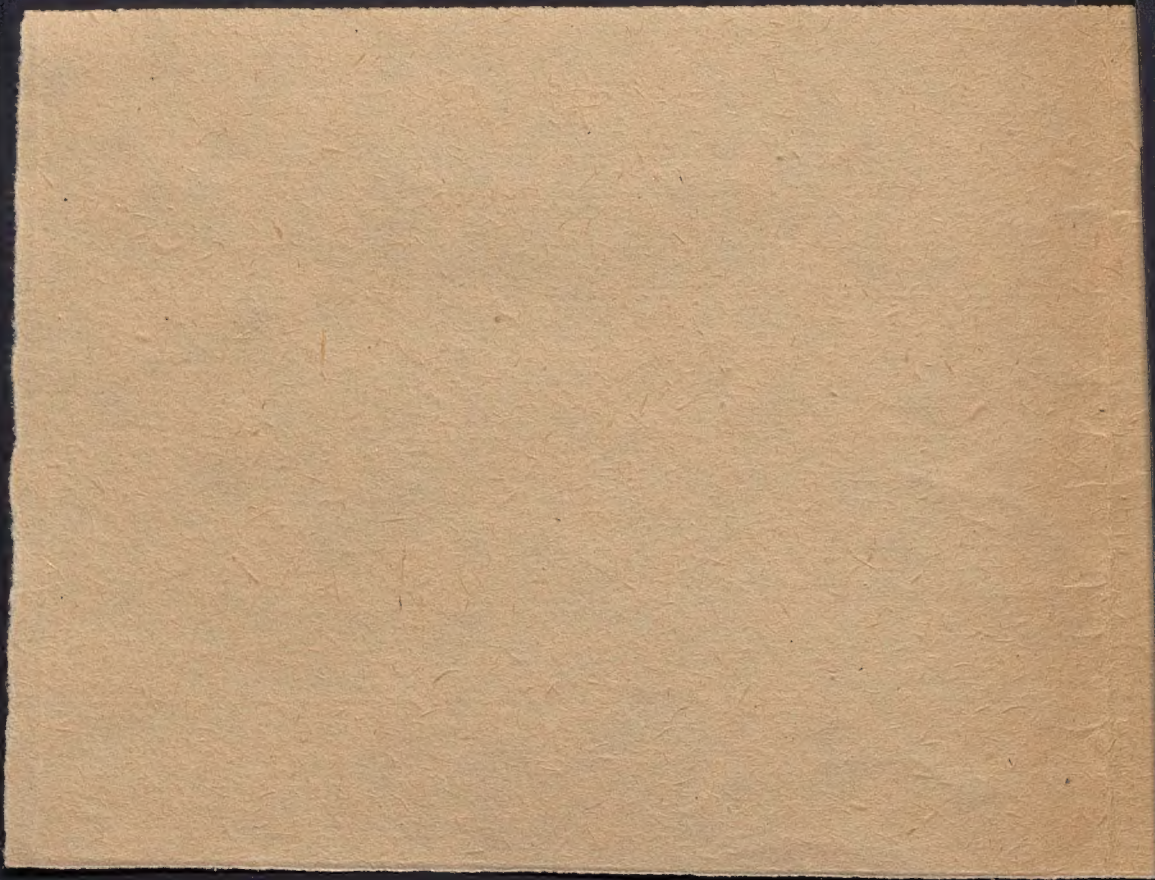


Nad grobem mafi. Dumania.

cryptopis

dnk. : Krahov 1896



Wł. Orkisz

5^o int. ciemka

1

32 w

161

Nad grobem Matki...

Dumania.

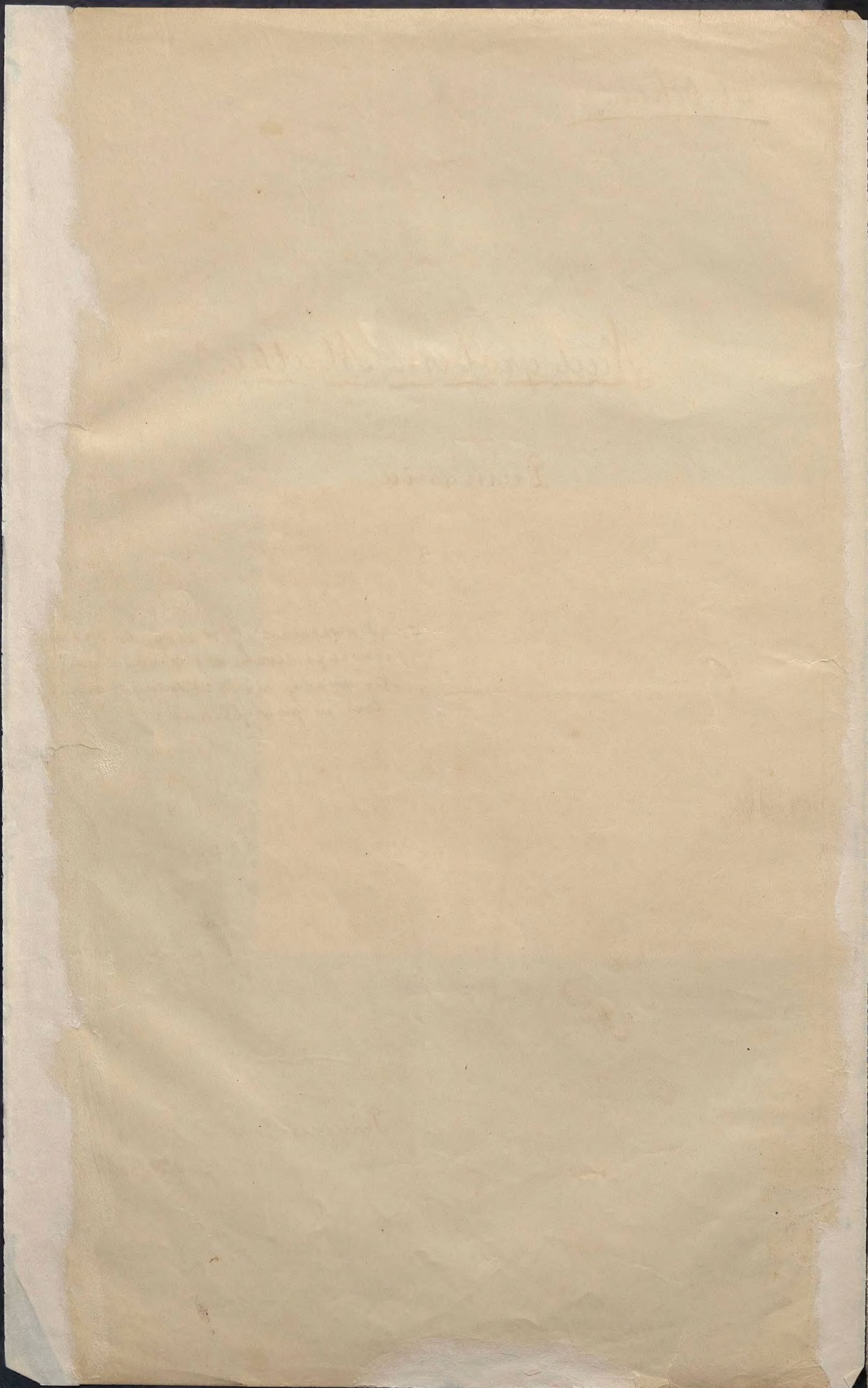
Jas o racjach - jest zwykła sprawa
naszego serca, a nie rozumu...
Nie zwarij na to - kto to powiedział,
lecz co powiedziano !..

Tomasz à Kempis.

Przyjacielom -

poświęcam.

312



Jesli z mogily pieśń wicher uniesie,
 A drzewa drzewom słowa podadzą —
 I te nie zgina w cmentarnym Kresie,
 Ale ku ludzicom wypłyną fala.
 I o serc ludzkich struny zawadzą
 I gniew lub goręć serca rozpalą —
 Trzebabyście pieśniom i pieśniarzowi!...
 Ja czyste słowa klerik wicherowi;
 Że wicher-balamut po drzewach skacze,
 Słowa me świszczem wyspiewa chmurze,
 Albo gdzieś stanie-i przy figurze
 Słucha, jak z brak litości płacze —
 Magnata spotka, co woli mienie
 W Monach przegrać lub w mieście przepić
 Zamiat nędzarza w biedzie pokrzepić —
 To nie drzewota — że z balamuci!...
 Com już wyspiewał — to nie odmienie...
 Żle — kiedy z wichrem pieśni się ruci.

I.

Na cmentarnym skraju napisu,
 Gdzie przeszłość drogie pamiątki chowa.
 I wśród cień cypryśni
 Krzyż przed okiem przechodniów słowa,
 Któryby zdradzić mógł: Księżyc bladej,
 Słoneczne blaski lub jasność dniowa.
 Nie wieść nawet cmentarne dziady,
 Którem wiadomy tu Karły Kątek —
 Gdzie wśród napisów szukać pamiątek...
 Darenna skrytość! martwemu światu
 Prawdę zakryją i cień kwiatu;
 Ale pół-duchom, co swoich krewnych
 Szukają tylko pod mogiłami,
 Pieśnią się poją, a karcią snami —
 I brak im tylko skrzydeł powiewnych,

By odlecieli w Kraję życia
 Od snów i złudnej Krajnej marzeń —
 Takim daremne cieniów zakrycia,
 Samiaken, mogił i poruszonych zdarzeń!...
 Są w świecie Katy — gdzie ludzie jeszcze
 Myślaniami nawet nie wędrowali —
 Ale są ludzie, gdzie spacerą Dalej
 Oryginalny Duszy... to oczy wieszczę!..

*

*

*

Tam, na ustroniu — choć bez grobarni,
 Znalazłem pomnik w kamieniu, cementarni,
 A na nim napis — prosty, jak kamień,
 Który bez żadnych ozdób, oznamień,
 Krzyżem swą wielkość i przeszłość znaczy...
 Ten krzyż znalazłem i kij żebroczny.
 Może tu leśnik siadywał z pieśnią —
 Ten gość jedyny na cementaryjskich.
 Przyszedł się pytać, czy oni nie śnią;
 Czyli to prawda — o tych ogniskach,
 Któremu księcia gwałtowników straszą;
 Czy tam usłyszą modlitwę naszą,
 Choćby nie z serca — lecz z ust porywista!.....
 I tak ta dusza leśnika lęka
 Do grobów, mogił — że tęsknił smutny,
 Łzami obmywał pomnik pokutny,
 A kiedy kasnął — to lirę jeszcze
 W kaskaderie słonie ujął, jak w kleszcze,
 By z Nim tęskną dumą się dzielić.....

Głupi to wyobraź pomniki biec!
 Kolor i otoby przedzej przystoi.
 Ale ta rana świat nie pobiądnie,
 Że biały pomnik stawia Polonię
 Bo ona — że chowa umarłą — sądził,
 A on uspioną bielidłem stroi!...
 Nikt nie zagłębia do tych ustroni,
 Gdzie wiek przesunęła biedna Królowa...

3 3.

Piosunka ja tylko kołysze krewna
Dziada - co płakać nie zna inaczej;
A kiedy wreszcie kładzie się w trumnę -
To pozostawia swój kij żebrać.
Berło - co noszą jej syny dumnie....

II.

Przek drzew konary księżyc się wdręca
I blaskiem pomniki oświeca ciemny....
Dusza - co smutkiem dawno umiera
I prośnią cmentarzysto płacze -
Jakis' śpiew słyszy cichy, tajemny....
Cieszy się, cieszy - serce kołacze -
I myśl się krzepi i duch się joi:
Zapewne przyszli synowie Twoi,
Ces' ich - o Matko! - Bogu w ofierze
Dać... Ci przyszli mówić pracie
Za swoje winy i żal nieszczęsy,
Kiedy Cię Matko - do trumny kładli....
Nie są to - nie są te bohaterzy,
Co pieśni w ciele umia zamienić z czasem!
Oni się smucą z cmentarnym lasem,
Z skumem gałęzi - co gdzieś trznadli
Mają w swym liście, - nie pamięta to,
Że mogą nocą obudzić ptaszkę;
By jesień pusta - zima czy lato,
Przechrzą się skumem, szelstnem liści....
Ale myśl jeszcze xbrodnie pamięta
Własną - i słowa cichej nienawiści.
I przyszli z pieśnią - już po niewczasie!
Proźno żałować przeszłości grzechów.
Zdaleka stoją - tam, na Łarasie:
Boją się zbliżyć do mogił smutnych!
I z towarzyszeniem przyszli usmiechów
I bez żalobnych stróżów pokutnych.

Słiedy te pieśni Matka usłyszy —
 A czyta lepiej w sercach niż ludzie,
 Co, chociaż sądzą, to tak, jak inni —
 Pozna się łatwo na ich obłudzie:
 Że nędzna drzastwa podwójnie grzeszy
 I nie przepraszać przysli ci winni —
 O, biedna Matka! że wiek pokusiła,
 Nie będzie tego żałować jeszcze —
 Ale się zleknie, — że i mogiła
 Już nie odstrasza obłudnych grona —
 I ból ją ścisnie więcej niż trumna,
 Żal do swych synów obejmie w kleszcze,
 Twarz swoją od nich odwróci dumna —
 I na wiek cały — drugi raz skona...

III.

„Oczemu my inni — niż te narody,
 Które się karmią naszem łzami?...”

Zapytaj o to cmentarnych duchów,
 Które od wieku, na grobie Matki,
 Żanim dziecina wyjdzie z piechuchów —
 Same jej gorzkie dają opłatki
 Że krwi i prochu grobów — przymieszka.
 A kto je polknie — ten już nie świata,
 Ale mogiłom skarzyć się będzie,
 Bo już w powietrze do nich należy!..
 Będzie się poit trucizną kwiatu
 I pocznie nucić pieśni łabędzie —
 Ten — wypłakanej duchów odzieży!...

Umarła Matka — zostały dzieci,
 Ale dwojakie: jedne jej syny —
 To z zagranicy wiedzę czerpały,
 A drugie nawet u siebie, w domu
 Nie chciały kształcić!... i bez nauki —

Bo posiadały język jedyny
 I na dnie duszy spizce zapaly,
 A co szukały, to pokryjomu -
 To są pasierby - te samouki!..
 Ale gdy Matkę do grobu kładli,
 To ci kształceni - tak zimno stali
 Jakby nagrobne, nieme prosiaki;
 Biedni-pasierby do grobu stali
 Choć grude kienii i łzę pokutną....
 Matka nie rzekła: "Prośaj przepradli!"
 Ale ich wszystkich zęgnął z trumny
 Błogosławieństwem i twarzą smutną.
 Szedł za pogrzebem tłum bezrozumny -
 Szli i rabojce, co ją pogrzebli...
 Pierwsze - o hańbo! - kształcone syny
 Do kątów Matki wyciągły ręce,
 Zamiast im słuszenie podstawić szerebli
 Do szubienicy lub gilotyny!..
 One sumienia - prodały mści.
 A te pasierby - o, biedne one!..
 Nie rozumiały nieszczernej doli,
 Bo je chorano - jakby w popiele!
 Zawsze dalekie - zawsze gusbi one,
 Poddane dżitkiej braci swawoli,
 Nie rozumiały - gdzie święte cele,
 Do bratobójstwa dały się użyć!!...

Jeżeli chcemy Ojczyznę sturzyć -
 Ich nam nauczać - ich ogrzać miłością!
 A wtenczas wspólnie już nad rostkami
 Wierzb z rąk Matki pracować będą.
 Błyska nadzieja nad naszą grzesną -
 Chwyćmy ją wreszcie - nie dajmy gasnąć!..
 Bo to nie trudno przespać wiek cały -
 Ale my możemy na wieki zasnąć!!
 "Na wieki!.." Boże! gdzie ideały
 Do których wodze przeszłości biegli?
 Bys'ny zapóźnieć się nie spozreśli!...

IV.

Przeszłości światła!.. patrz się na zgliszcza,
 Na nędzne strzępy dawnej wielkości -
 Na te świątynie, gdzie twoje bożyszcza
 Kryje kurze wieków - a z wysokości
 Posągów, zamiast olbrzymów - karły
 Są widowiskiem zmarłego wieku....
 I bohaterów syny wymarły -
 Świat rodzi same wyrodki-twory,
 Które się kąpią w kłamstwie brudnym stoku,
 A zamiast duszy - mają obory
 Pełne zwierzęcej bezduchowości!..
 Patrz na to wszystko światła przeszłości -
 Żeś światłą była - żałuj ju wieku!
 Bo przed twój zmaliał i skarlłowaciał....
 A choćby wielkiem się przeprostaciał -
 Do twojego skrytku nie sięgnie czołem!..
 I świat i ludzie są jednym kołem,
 Którym kieruje Opatrzności boża;
 Srebrne - w wszechświecie za Jego wolą
 Toczy się - mija piękna, bezdroża,
 A koniec drogi - w nieskończoności....
 Biała - gdy koło wbrew Opatrzności
 Bieg swój skieruje z wytkniętej drogi!
 Bo wtedy skatane nad nim zawiadnie
 I wieść go będą fałszywe bogi
 Po utoπισkach - gdzie w błoto spadnie.

Smutne pamiątki światłej przeszłości!
 Żałb wieku na was porobił szczerby.
 W kamkach, co kryją pod zgliszczem kości
 Dzielnych obrońców - trudno odszytać
 Deszczem na bramą splekane herby.

Tych wielkich sekretów - kłoby chciał pytać
 O wielki przeszłość - to całą księgę
 Do przeszłych dziejów mógłby dobrać się.
 Lecz każdy kamień - ma tę przysięgę:
 Milerę przed ludźmi, jęki koniurność
 Nie może z głazów prawdy wysączyć...
 A prawda będzie - krew naszych przodków,
 Która, kroplami padając w wieczność,
 Stworzy nam ziemię już bez wyrodków
 I zrzeczywistni nasze nadzieje...

Smutne pamiątki!... wieku koleje
 Już porobiły straszne wyłomy;
 Bra takie wieki - a z tych pamiątek
 Zostaną może, drobne atomy
 I jakiś w myślach zatarły sekret...

Chyba, że w sercach stawim progi
 I uduchowim pamiątki stare!
 Zlewając razem: pamięć i wiarę;
 O! wleczas nawet wiekowe drągi
 Nie stuszą drogich sercu pamiątek -
 I każdy ziemi ojczystej kątek
 Bedzie z przeszłości wspomnień literą!...
 Z pamiątek armia - z tą wiarą szczerą,
 Możem wnieść jeszcze piramid góry,
 Które się ciemni - jak czarne chmury
 Na plesni przeszłych wieków - pokładują,
 Noc osłaniając, a jak upadają -
 To ludzie wówczas w nich ujętą kata
 I przepowiedzą - że koniec świata...

*

*

*

V

Bolesnie patrzeć, jak stygną serca
 Synów — i pomnik zielkiem porasta,
 W płesniach sercowe pamiątki gniebie...
 Czasami tylko podty bluznierca,
 Co go wyrodków prosiada Raster
 Na grób przychodzi miotać przekleństwo —
 Twój syn — o Matko! znieważa Ciebie!
 I bez wniosłego już ołowienstwa —
 Z obrazem piekła, z myślą szatanu
 Przed sąd wyrodków Cię zapożywa
 I hardo prawi: „Myślą związaną
 „Szkoła — co lepiej niż inni ludzie
 „Szatą powagi myśli okrywa,
 „Szkoła ta sławna — w niewielkim trudzie
 „Formała przeszkodzić...” — i właśnie myśli
 Za historyi podaje Księgę,
 Aby czytali ją ludzie przyszli!..
 Szkoła ta przyszła brudzić tę wstęgę,
 Która światłością jaśniała w Tobie....
 Przeklęta szkoła! na Matki grobie
 Oczernianiem walać jej szatę
 I drzeć winić za Matki stratę —
 Dzieci te prawe, co protest wniosły,
 A nie swych Krewnych — Krewnych po krywie:
 Owych Repninów i Targowickan!..
 Ktoż to ta szkoła?.. Uchrone osły,
 Poważno strojne w głupstw swych wawrzyń-
 ów arcopag „wielkim” okrywan
 I przy ich złocie charaue pieszczki
 Qwi to gwarnie grobowe deski
 14 Przyszli znieważać... Wivat uczeni!
 Czemieście byli — naród oceni....

*

*

*

Hej szlachta polska! gdzie twoje herby?
Szlachectwo i herbo'w nie ma...

Chyba je przynajmniej owe pasierby!

Bo, gdy wybierać między obienią,

Gdyby rozsądzać po Matki woli

I pytać Dziejów z wieku niewoli.

To na ich stronę ten sąd wypadnie!

Bo, kto po smutnej rodzica śmierci

Mienia nie mierzy do równej ćwierci,

Ale odrzuceniu ich prawa kradnie —

Kto truciicielom Matki nie wrogi,

Ale im chętnie postaje ręce

I ławo swoje odrzuca boki,

Do zemsty mając serce rąjące —

Jeszcze pod stopy chętnie się kładnie

I na ochłapy czeka, jak szczenię —

Kto za romantyzm bledny, a głupi

I sędzi prawdziwe braci natchnienie —

Kto za pieniądze ławo się kupi:

Na trumnę Matki miotać potwarzą,

(Myśląc, że zbrodni z marli nie karzą)

Rzucić przekleństwem na wierne syny,

A bohaterkie swych przodków kryzy

Osłaniać słowem — i myśli swoje,

Wzrasie zamarcia mózgu xrodzone,

Światu podawać za przetrłe Dzieje —

Taki — chociażby i hrabiów roje

Liczył w szeregu swych antenatów,

Dzieci z cesarskich stołów kamienne

Miał, — Krewnych — pierwszych w kraju magnatów,

Taki już herbem nie wybieleje!!!

Może mieć tytuł grafa, markiza,

I sto orderów niechaj naniża —

Ale od herbu polskiego-wara!...

Bo go sąd czeka za życia — braci

I stokroć gorzej po śmierci kara:

I sędzić go będą ci antenaci,

Dla którego herb był oka zrenicą,
A dalsze dzieje nie tajemnicą -
I podłócić synów po zgonie Matki:
Że odbudować nie chcieli chatki,
ale z najeźdźcą pomogli palić.

Było w wyprawie herbowych chwalić...
Dziś - losie smutny! zmienna fortuna!
I pieśnią pochwalną trza zwiedzać strzeczki
I proste serca kapać pieśnią,
A z przerażliwą wyrzutów struną
Idź - gdzie w żałoby czas słychać śmiechy,
Gdzie jęskot bale - przy trumnach nie śniąc,
Na pogrzeb idą - to w strojach jasnych,
A jest i piątka - to nieszcześć własnych!

VI.

Śmieć się o Matko!.. berboine syny
Straciły wiarę, coś w nich wzręciła...
Coż bohaterkie pomogać czyny
Obrzymie - kiedy w sercach posucha?
Coż wobec świata znaczy mogiła,
Jeśli w niej nie ma przeszłości ducha?
Coż znaczy wszystko bez Boga-Stwórcy -
Chociaż w tem „wszystkiem” jest czapka Boga?
Two syny - Matko - to świętoburcy!
Juz ich nie wiednie prawości droga -
Na wygodniejszą zboczyli torę,
Gdzie karyery drogowstkarum!
Gdzie każdy szuka jakiegoś podprocy -
A własnej nie mogąć Kroczyć.
Żeby przypradkiem w prawo nie zboczyć -
To przyzwierają - czemu?... odrzucić!...

Inni się - o Matko!... bo Twoje dzieci,
coś ich oddała na świecę Pariską -
Podłoscia płamną, skatą, Kapitańską,
Zdała poganiński bógom im świeci,
Ubrany w nitry i Kapelusze
I dostojenistwy wabi do siebie....
Jemu oddają serca i dusze,
Do niego biegną w każdej potrzebie -
To ich bóg.... Matko! załuj Ciebie.

Jedyna Śwignia - wboże Dłonie,
Co Cię trzy razy chciały obudzić,
Co Ci swe serca kładły pod skronie,
By je zgotowa pracy nie brudzić -
One drżą tłumią, - nieśmiertelny losie!
Wziły za Matkę ludzkość-macochę,
A Ciebie droga - z pramieci starły....
A jeśli czasem w tym ludów głosie
Jedną zadawiechy, - co myśli płocze
Tobie chce zwrócić - to jak umarły
Mówi, bo głosu nikt nie usłucha;
Wskunie żal morskich - kropla... otrucha!

Te syny pracy - są, jak potomki,
Co się rozleca we świat dla chleba:
Stawiają gmachy, budują domki,
Budują to tylko - co im potrzeba;
A jak są w chacie - to walczą z bracią,
Że im wydarli ojców spuściznę
I głosno krzyczą: „Łobkieje! dać mi
moje zagony - mą ojcówiznę!...” -
I walczą z sobą... - a matka głodna,
Że tak na oku spać się próbuje....
Ostatnią rację wychyli do dna -
Własne jej dzieci dają truciźnę!..

Kto więcej winien — na to są d boży.

Ale — o syny! miejcież Ojczyznę!

Nie chodźcież zebrać po Europie!..

Bo katoŃ Matki nie chodźcież prosić!..

Bo kaciŃa pali pro kwiŃej stopie —

Czy ja przez wieki zechcecie nosić?!

GłodniŃmy — prawda, bo nasza ziemia
jednych wygania — a drugich tłoczy...

I niechaj kłowiek z gwieŃu onienia —

Ale czy przeszłość nie nas nie uczy?

Patrzmy — narody zebraŃ wolności,

A same drugie tŃ wolności kraŃna!

I mamy z nimi — z nimi się bratać?!

For naszych przodków rusz się noŃci

I na bok drugi z gwieŃu pokładŃ!

Kto chce Moskale — lub Niemca swatać,

To niech się wŃa proŃto do charta;

Na jedno wyjdzie — bo tyle warta.

„Chleba!.. swobody!..” — giniemy z głodu...

Swobody żądać — to dla narodu!

PoŃem, i chleb się znajdzie, dla dzieci,

Kiedy swobody Ńworne zaŃwieci...

Nie chciecie syny! przystać na rŃsici,

Jakie przodkowie porostawili,

Dobrze... sąŃcie się — niech wŃam BŃg zŃrŃŃci!

HarŃdy narŃdwno niech się posili.

Dla wszystkich Ńonko jednaŃo grzeje —

Dla wszystkich rŃwne Ńycia roleje —

WiŃc czemuŃ jednym czasem na Ńwiecie,

Gdy drudzy kŃta nawet nie mają?!

Jest tam paragraf — gdzie? to juŃ wiecie.

„JeŃeli ojciec umrze — a syny

„Prawo wytworŃa o Ńwe dzieŃziny,

„To są ich dzieła do równej części...” —
 Tak prawo mowi... jest podstawą
 Jest społeczeństwa — a nie zabawa,
 Za wami prawo... Niech Wam Bóg sędzi!

VII.

Oparłem głowę o inny kamień
 I chłodem myśli, co mi skroń pika...
 Snie wymarzoną przyszłość daleką —
 Dzis, w myślach jeszcze jaśno omanieć,
 Was, Kłotni, niegoda — jak było dawniej.
 Wisc jasna przyszłość pewnie nie bliska;
 Bo, gdzie na przedzie są zdrajcy jawni —
 A u świętego nawet ogniska
 Nie miśka zgoła — tam już nadzieja
 Bława, i bledsza jest rzeczywistość.
 Boję się w przyszłość niepewną patrzeć...
 Skarłowaciada to propeja
 Będzie... — bo dziś już widać tę mglistość,
 Która jest zdołna i przeszłość katować
 Swą posępnością, — co jak pieśń barda
 Zakockiego, albo północna jesień,
 Za mgłą pomure kryje obrazy...
 Była już przeszłość — prawością harń,
 Była już przeszłość — pełna uniesień,
 Były męczeństwa, Kłuty i cary,
 Lecz nie mieliśmy przeszłości podłej!
 Czy chcemy taką przyszłość bronić Boże?...
 O nią do wrogów amosim modły?
 Przekonani przemocą kładli obroń,
 A my dziś chętnie poddajemy się!
 Pusz się wielu, że ich wróg gładka,
 Sofismatami sumienie myje —

Żbiera ochłapy - jeżeli łaska
 władcy upuści dla nich pół stoby...
 Wyż to jesteście ci apostoły,
 Którzy piszecie moralę w księgach?!
 Wyż to prawniki tych bohaterów,
 Którzy swe imię w świątym przysięgach
 Hłabili - a serca, jak u kraterów
 Ognie, dla kraju miłością piekli?...
 Tak, wy - roście się ojców wyrzekli,
 A zostawili sobie ich sławę
 I herby stare - jak na zabawę!
 Chcecie dziś' błyszczeć ojców zastawę -
 A wasze cymy gdzie są - panowie?!
 Palcie - korona na Matki głowie
 I głogu... Wyście ją swą hańbą wbili!
 Wieście trumnę - biedną żegluzę;
 Oby się z wami nie zatopiła
 W słuchalstwie, kłamstwie, hańbie - głębokim stoku!
 Oby nie dożył - Janie - tej chwili,
 Kiedy nad trumną Matki po wiek
 Podniosłaby się hańby mogiła!...

VIII.

I zadumany siedzę na skale -
 I oko w przyszłość obracam cienną -
 A smutek jęzą struną tajemną...
 Nie chcę się, kapać w przeszłości kał,
 W głębie przyszłości boję się wrzucić!..
 O! kied' mi chwila i dumny mścić -
 I zasnąć, jak te liwniki stare:
 Składając serce, kładąc na ofiarę...

I dumam... Kroki za sobą słyszę;
 - Kto tu przewija cmentarną ciszę?...

„Ja, i brack panie - szlachetny rodem,
 „Pod drzewi mych braci zagwany glosiem,
 „Jak pies odskocem - nawet bez Rosci...”
 - A co tu robisz? - „Ot, ja z miłości
 „Tu przyszedł, panie ... ja co wieczora
 „Tutaj przechodzę - gdy głodu smora
 „Wypędza od swych tu - na cmentarze...
 „Tam... pod mogiłą me bratnie twarze...
 „Tam... Kościotrupy...” - I siadł na grobie,
 Rękami objął kocy zimno-szary,
 Rozpacza martwej podobny Nobie -
 I płakał... płakał ten dźwięk niestary,
 O sercu-moim starszem od siebie...
 Bo, gdy kto zimny popiół rozgrzebie -
 Czy pozna dawno iskrę wygasty?..

Wstyd mi za ciebie - szczerpie wypasty!..
 Gdy brat twój zimne kamienie ścisną,
 Ciepłjsze morze - niż serca wasze -
 Ty się na balu szampanem grzejesz!..
 Gdy głośno-wyją te ludzic-żółta,
 Ty toastową napiebniasz czasę!..
 I przy Kielichu z nędzy się śmiejesz!..
 - Oj są to ludzie - są i ludziska....

Mogilo! powiedz-ile leż w tobie,
 Spadłych z warg, które-żwi martwe prawie,
 Przekleństwa dla swych braci recepty?...
 Ja tymi łzami instrument złobię,
 Z żalu naciagam struny jęczące-

I dziwko-słowną pieśnią nie bawię,
 Lecz nagrobowe śpiewam hejrały,
 Tunny, sarkasmy i własne baśnie.
 Żinne mogiły — serce gorące;
 Morze i owo wystygnie wtedy,
 Gdy pod mogiłą ze skargą zaśnie....

IX.

Zbliżmy się — zbliżmy! — podnieśmy wieka! —
 Młodzieży polska! — cemu z daleka
 Omiądasz stare cmentarne mury?...
 Czy cię przestrasza świat ten jony? —
 Wszak ty nieświeża — żyjesz w tym świecie!
 Tam cię coś ciągnie — gdzie przy bufcie
 Ślicznych dziewcząt, ochacz tamy...
 Gorącą młodość oddajesz komu?
 Młodzieży! nie masz wstydu ni sromu!
 W końcu przynosisz żywot starzany
 I wołasz: „Bóże!...” — garniec gliniany.
 Młodość — rozpuść, ból — dla ojczyzny!
 Dla Matki niesiem — z ewanturą bliżny;
 Czy tak ojcowie czynili nasi?
 Kiedyż się czoło wstydem okraśi —
 Kiedyż porzucamy bezczynność naszą?
 Bóże! nie żyję — groby nas straszą,
 Prochów się boim — chodzące groby!
 Wyrzuty zatruci mamy sprosoby;...
 Cemu nie kliszemy już cłowieczeństwa —
 By nie dosłyszeć prochów przekleństwa,
 By wmowić w siebie, że nic z nadzieli —

Nic już w przyszłości dla nas nie świeci!..
 By się już napisać, że my są dzieci
 Tych, co promarli za przyszłość naszą!
 By wrzucić zabić w sobie Krew naszą!
 Wtedy może może: „My już byłoby!”
 „Wieczność — nasza dola przeklęta!..”
 Do tego dążymy... Młodzieży Kwiecie!
 Zastanowienia!.. dokąd idziecie?
 Jeżeli macie w Krew napisać jeszcze —
 A ojciec nasi — a nasi wieszacie!
 A nasza Ojca — ta „do młodości!..”
 Czy nam już wreszcie zgrybiały Kości?..
 „Haj! nad poziomą!..” — gdzie nasze serce?
 Czy wiecznie mamy żyć w poniewierze?
 Czy już nie wiemy — gdzie nasze drogi?
 Zamiast po szynach Kroczyć pół-bogi,
 W kałach wlekiem sielaka — jak pbandy!
 Czy ten wielki próżny — wielkiem zakazy?
 Zmyjmy ją z ducha!.. Polećmy młodzi
 Z „martwej Krainy uludy
 Tam — gdzie napisał tworzy cud —
 A silny duch — czyni podziwi!..

X.

Smutność bo smutność na tych mogiłach —
 Gdzie stąpisz — krwawe przeszłości ślady...
 W przyszłość nam lecieć o własnych siłach!..
 Inaczej — dla nas przyszłość zagłada,
 Jak wilcze szczury — w ciemiach potyskaw...
 Rozniećmy w piersiach święte ogniska!.. —
 Będziemy — jak Grecy! — co, gdzie przyszyli
 Wiedli ze sobą ogień i bogi...

Piekny i ostry ten ogień drogi —
 Wicher go nie zgasi — ni wiatr rozpyli —
 Lody Syberu — mrozy Kamchatki
 Topnieją pod nim... Za oceanem,
 gdzie nas od wody przenoszą statki,
 jęczącym skargi bieżący oceanem!..
 Obelgę świata wypiliśmy wocy —
 Świata, w „wolaści” na setandrze,
 a od gusbiowych odwraca twarz...
 Niergodna własna — ta nas roztoczy!
 Jak zydowinów rozprószy wśródzie —
 Po oceanów białych krawędzie;
 Lech siła obca — ta bezdechowa,
 czy zdała ducha rozkawałkować?..
 Ja centaurów ostrą podkową
 noże po krowawych głowach cwałować —
 do serca nigdy nie dojdzie stalą!..
 Niech cytadela z posad się wali —
 Kościołom furcie nie dajmy ginać!..
 Dalej — do lotu!.. skrzydła rozwinać —
 gdy miliony orłów podleca,
 Na świat od stonca cień się pokładnie!
 a gdy ta chmura na świat upadnie —
 czy się ostoja skrwawione trony?
 Wier dalej w górę — wy miliony!
 Wy kadmanie na cmentarzyskach...
 Postracie pióra w stonca powłokach —
 duchowijcie zgnuszenie cielska!
 Wolbrzymie każdy — dusza anielska,
 Wcyu przemienione marne chęci —
 W myślach cel święty, a w czynach drachma —
 W prawym postępie — cel śródki świeci...
 Dalej tak only — po nieśmiertelność!!

XI.

Poco'ci weynicie x dusz swych jarmarki ?
Gdzie swe umierania macie na sprzedaz ?...
Myslałem Boże, że mi już nie dasz
Doczekać chwili — Kiedy swe karaki
Prawniki dumnych — pod haubę schyła.
Dziwię się, czy mnie wry nie myła —
Tyle podłości!.. Tu odskreczeniestwo —
Frywala, skoki na karyerę,
a tam — ołtery, odskaki... złoto.
Duszy wyjada moralne błoto; —
Z wrogami Matki „ich” pokrewieństwo.
Z pokrewieństw przedków prawych obżera!..
Rutnie się Ojców w mogiłach Rości —
Bo w waszych domach — gdzie była prawosć,
Miłość Ojczyzny — dziś hauba gości!..
Mówić nie daje myśli mych ławosć —
Serce się kraje, gdy na „nich” wspomnę.
Tu — śmiech, rozpusta... a tam — bezdolność,
Nędzne sieroty!...

Łj! Boże! Boże —

Cóż ta pieśń moja gorzka pomoże!
Słowa mi dałeś — nie dałeś siły...
Gdyby sioruszać przyszło mogiły —
To pieśnią wskazywać wskazybyu x posad!
Ale tam — gdzie się skryderstwem karmią,
a na świecie serca — podłości osad,
Tam — choćbyu postać pieśni mych armią —
Nie nie pomoże!... przebranią bez serca,
a dla mnie tylko jedna pociesza,
Żem śpiewał — własny jad wypowiadał
I pieśń ucho?... Bogdałbyu kawosce

Do mógł tylko i głośno gadał!
 Echem mi będa odpowiadały...
 Bogdajby na mnie nieba Łaskawo
 Nie dozwoliły cnuć - co to podlic!
 Nosiłbym w myślach swe ideały -
 Siąłbym się do nich po szczeblach wiary -
 Mógłbym się Bogu pieśniami modlić
 Uka marzenia - czekać na kary...
 A dzisiaj!... twarzą moją powinność
 W serca mi patrzeć i gromić kacie!
 Może ta służba-mysli niewinność
 Stracę - a może grzechy swe zmażę.....

XII.

Pomimo ~~stojąca~~^{jęcza} suche konary,
 Zgryźliwie skrypi śnieg pod stopami -
 Księżyc od mrozu aż prokremieniał,
 Zarumienił się biedaczek stary -
 Mroź, wiesz podchmieleł nasz starowina,
 I czerwonym słońcem - blaski promieniał
 I idzie... idzie ponad grobami...
 Zacluski... północ... straszna godzina!..
 Przystojem patrzeć, jak pojedą dusze
 Tych - co niedługo już nas porzucą....
 Cyt!.. widać... idą... grobowo nura -
 Kłóciót otwarty... zobaczyć muszą!
 Na progu Świątki... dalej - dziewice...
 Tnieyste szaty - a w ręku świecie...
 I idą parami... znajome twarze...
 Janinka... wiadzia... dalej - nieznane.
 Skrzyknę - i głosem swoim przetrzę!
 Język mi skóchał... Na ścieżce stanę!

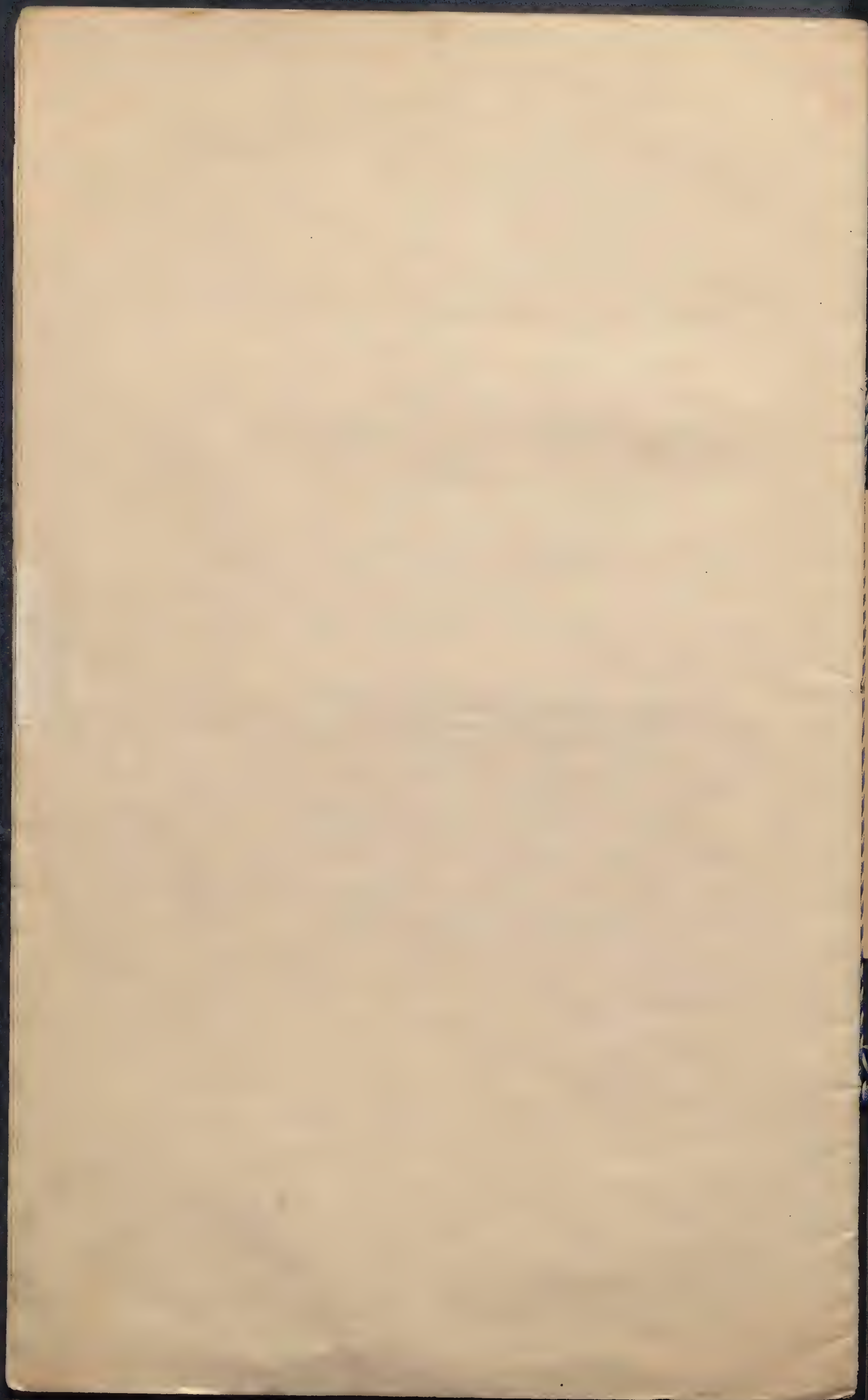
Nogi - jak drewno, jak umarły w ziemię....
 Dotykam oczu.. nie - ja nie drżnię!
 Boże!.. Halina... Anioł? czy Ona?...
 Jaki.. nie zawołam!.. Tyś już zbawiona.
 Przeszły... - Młodzieńcy... wszak ja tu stoję!
 Tam idę.... pewnie moje odbicie!
 Hsiężyc - chwyciła... czym patrzył w niego?...
 Przeszły... jam przeszedł... czego się boję?...
 Ja tu - na zawsze!.. macie tamtego!
 Tamten - to nie ja!.. słyszysz?... to nie ja!!
 Mnie tu do życia wabi nadzieja!
 Ja tu na świecie pozostać muszę!
 Ja rzeczywistość - snami zagłuszę!
 Ja wszystkie groby wasze pokruszę!
 Wszystkie!.. słyszyście... kto tu?... to echo...
 Grób Matki.... Ona westchnęła moje.
 Mam tam umierać - tu się prosię!
 Jej oddech nocą będzie pocięty....
 Dobranoc świecie!.. myśli, jak noże
 Drażnią do serca.... świecie - dobranoc!
 Przed śmiercią - żegnaj... żegnaj - jak na noc.

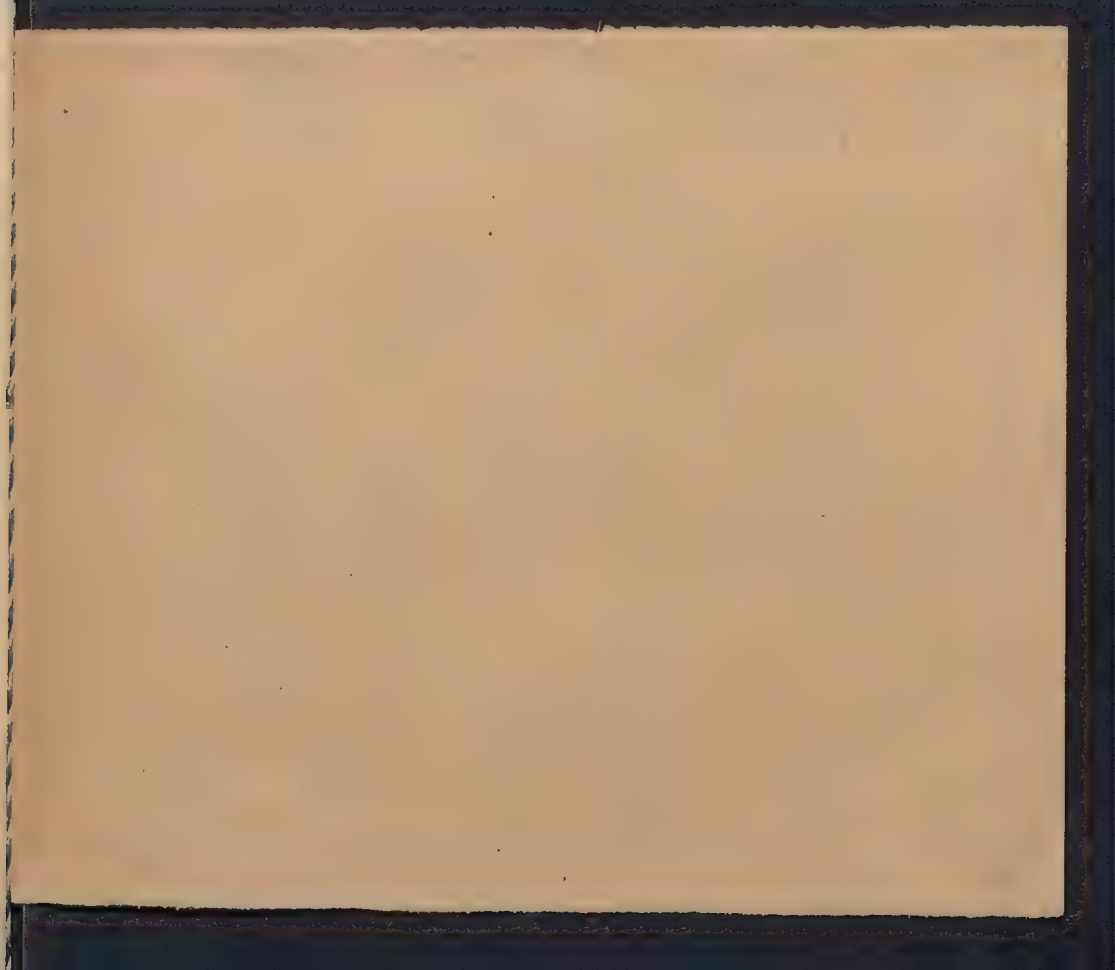
Słyszę i mogiły słowa, jak we śnie:
 "Słuchaj grobowców!.. mnie tu boleśnie....
 "Tę kadłuszek ja tu przekryła!
 "Że przekroczyła dla mnie mogiłę -
 "Patrzę na duszę, co umiera wewnątrz,
 "Jak do kościoła idą się modlić -
 "By przez rok jeszcze życiem się podlić....
 "Idę tu co rok... I myślę przecież,
 "Że njeżę Tyche - tę, co na świecie
 "Tyle mych synów z ziemi wygnęła -
 "Albo Niekogdę - tę, co została
 "Po moim zgonie, by braci dzielić....

22

„Że ujrzę Grobów — to, co to będzie
„Wzryta mroźna niechodząca Kato...
„Że ujrzę — Kiedy do innych światów
„Uosobione przejdą to cielska...
„A tu kto idzie?.. Sama abielka
„Dobroć — Diewice, starcy i dzieci...
„Jym — co rok Księży w kadziszki świeci,
„Przechodzą, ukuca i umierają —
„Opuszczając nas.. Z nami zostają:
„Niergoła, Pycha i Grobów żarna...
„Nie dla nich — Jym — noc ta cmentarna!
„One żyć będą, aż do tej chwili,
„Gdy wy zginiecie!.. Słyszcie — me dziecię:
„One przekują was na tym świecie —
„Gdyby zginęły — wybyscie żyli.....”

.....
„Gdyby zginęły — wybyscie żyli...”
- To mnie zbudziło!.. nie chcę umierać!
Nie chcę za sobą grobów otwierać!..
„Gdyby zginęły — wybyscie żyli....”
Słyszcie Bracia głos Matki z trumny?
Wracam z zaświata — i wracam dumny,
jak ten, co wielką trumien podchyli —
I wołam: „One zginąć muszą!
„Wola je nasza i nicość rozpłyli!
„Ja już nie pójdę za moją duszą —
„Łączną z grobem przeciągnę nie....
- Tak, one zginą.... My musimy żyć!..

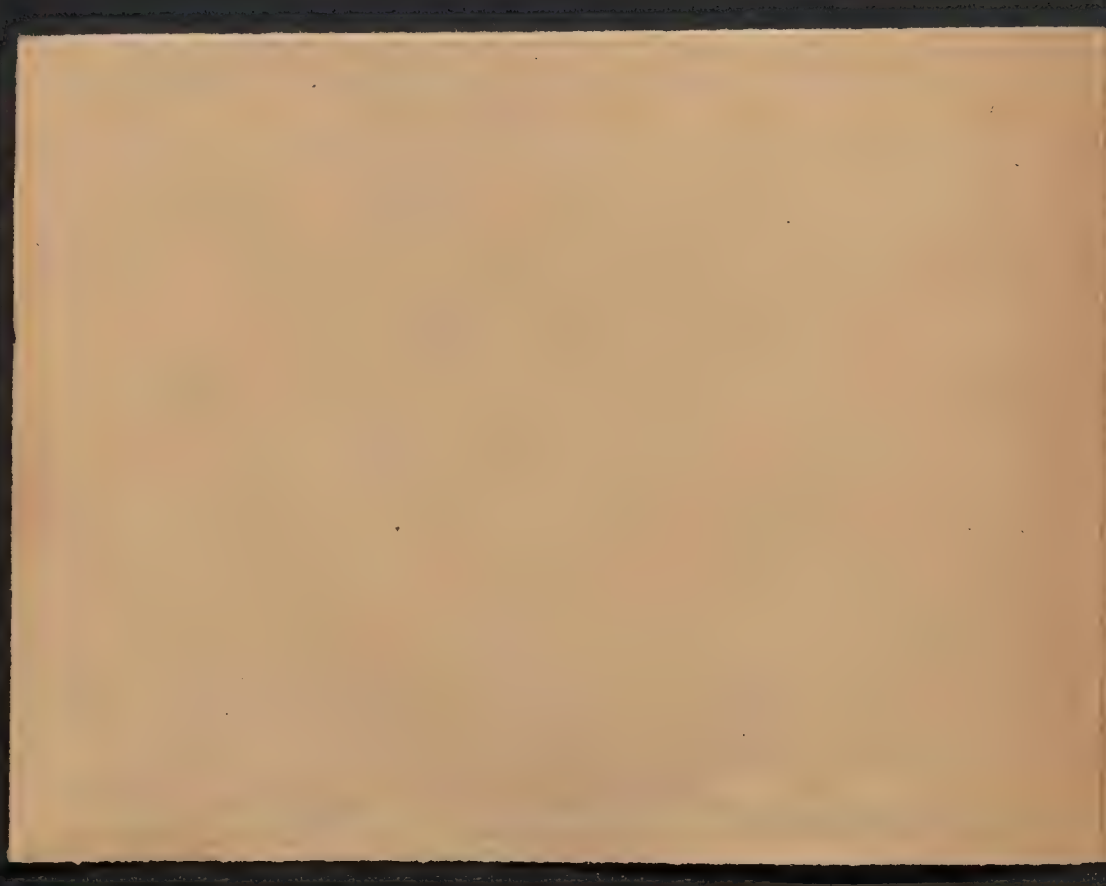






Had given up entirely - but today

Had. Had given up - with the [unclear]



Августин.

Niez kutyca! — jakby obraz z basenu
 Torjren darg... i zda się, że reśnie
 Żyła wielko... — jak sama, nie ucieknie
 Bez zgrze, bez pragnień i światowych rasni.

Ktoż go pytał pyknilem jasn
 Jęć świdła jęć na gwiazdy - czeresnie
 Czy Chciłyś, nie, nie, wypelai wyptai kłóćcie ?
 Potrogi się - jęć, jęć, - nie, nie, nie, nie, nie

Ludzie - tych daleko szukać w noc ciemną
 Sen ciemniejszy, co ich wisi w ramię...
 I ukrył się gdzieś głęboko w domu...

Duchy - to świąt ich i cudowne życie !
 * * * * *
 Ja je widzę przez Pragę z mieniącą się
 Ławicą i czołgiem na drzewach wiek słone.

9. 173

Tępkus veru - oj, boleśnie!...
 Ciemu tępkus?... darsus pytać...
 Chciałbym wciernić rękę jak w skórę...
 Wciernić z kłosem mgły cytać.

Opłata Kana takież ucie-
 Cenne takież! prośno pytać
 Chciałobyś letnie po 12 dni
 Gdzieś obładować chętnie!

Na grobomach, uśpionej - lamentacja.

(cz. 3. d. 1. 1.)

Na cmentarzysku - skłama napisu
Gdzie przesiadł? Nożem pamiątki chowa -
Tędyż pusto... cienie cypryjskie
Kryje śmiertelność i śmierć (miejscu) ston
Któreby wdradzić miżi krzyżem blasku
Ston cienie blasku, wstępnym dźwiękiem
Nie wdradzić, nawet cmentarne, drzewo
Którego wdradzić tu krzyżem blasku -
Gdzie ~~przez~~ wdradzić ~~przez~~ ^{przez} ~~przez~~ ^{przez} pamiątki blasku
Jeszcze śród ~~śród~~ ^{śród} ~~śród~~ ^{śród} martwym świątku
Przez śród ~~śród~~ ^{śród} ~~śród~~ ^{śród} i cienie krzyża
Ale jest duchem, co wdradzić blasku
Jeszcze tylko pod mogiłą
Pierwszy się pogrążył, a krzyżem wdradzić
A brat im tylko śród ~~śród~~ ^{śród} ~~śród~~ ^{śród} pamiątki
By odlecieć, a krzyżem ~~śród~~ ^{śród} ~~śród~~ ^{śród} wdradzić
Od śród i śród ~~śród~~ ^{śród} ~~śród~~ ^{śród} krzyżem wdradzić
Jeszcze śród ~~śród~~ ^{śród} ~~śród~~ ^{śród} cienie ~~śród~~ ^{śród} ~~śród~~ ^{śród} wdradzić
Pamiątki, mogiły i przesiadł wdradzić
Pamiątki, ~~śród~~ ^{śród} ~~śród~~ ^{śród} ~~śród~~ ^{śród} wdradzić
Pamiątki, ~~śród~~ ^{śród} ~~śród~~ ^{śród} ~~śród~~ ^{śród} wdradzić
Myślami nawet nie wdradzić
Ale są ludźmi, gdzie jest dalej
Czymś ~~śród~~ ^{śród} ~~śród~~ ^{śród} ~~śród~~ ^{śród} wdradzić



Tam, nie ustoi - choć ber grobomach
Ludziom pamiątki w krzyżu cmentarnym
A na nim napis, prosty jak kamień
Który ber ~~śród~~ ^{śród} ~~śród~~ ^{śród} wdradzić
Kryje śmiertelność i przesiadł wdradzić
Ten krzyż ~~śród~~ ^{śród} ~~śród~~ ^{śród} wdradzić
Może tu ~~śród~~ ^{śród} ~~śród~~ ^{śród} wdradzić
Ten gość jedyny na cmentarzysku
Przez śród ~~śród~~ ^{śród} ~~śród~~ ^{śród} wdradzić
Cyli to ~~śród~~ ^{śród} ~~śród~~ ^{śród} wdradzić
Którymi krzyżem ~~śród~~ ^{śród} ~~śród~~ ^{śród} wdradzić
Cyli tam ~~śród~~ ^{śród} ~~śród~~ ^{śród} wdradzić
Choćby nie ~~śród~~ ^{śród} ~~śród~~ ^{śród} wdradzić
I tak ta ~~śród~~ ^{śród} ~~śród~~ ^{śród} wdradzić
Do grobów, mogiły - że ~~śród~~ ^{śród} ~~śród~~ ^{śród} wdradzić
Ludziom obywateli pamiątki ~~śród~~ ^{śród} ~~śród~~ ^{śród} wdradzić
A krzyżem ~~śród~~ ^{śród} ~~śród~~ ^{śród} wdradzić
W drzewie ~~śród~~ ^{śród} ~~śród~~ ^{śród} wdradzić
By ~~śród~~ ^{śród} ~~śród~~ ^{śród} wdradzić

Ducha - wczekasz przybrań go us,
 By i wstępną myśl i natychmiastem słowem -
 Tyś i dół poprosty przegasty roznice
 I dmy o myślę przybawie korow
 Paster' nie wiem... dachu! wstępną ciele
 Wstępną - czyż i ciele dmy - w wstępną wstępną
 Zmierz się cho' we sile i porównaj' z mą
 Będ' w mąsłach prz. mnia ciele i nadmą!

"Nad grobem uśpionej"

(Czyż dany)

II

Prer Iner Konary kierz się wstępną
 I blacken ponowne oświeca piermą...
 Dusia, co smutkiem dmy nmiem
 w przepięciu. smutnym i pnie
 Jakis' i pnie dmy ciele, tajemny
 Ciemny się ciele - serce katarze
 I myśl krepie - i dmy się pnie
 Zaporne pnie synowi pnie,
 Cor' ich - o Matko! pnie i ofierze
 Dama - ci pnie nmiem pnie
 Za pnie wnie - i zale usterze
 Kiedy ci Matko - do dmy kłodzi...
 Wstępną - wstępną te pnie
 Co pnie w dmy nmiem pnie
 Pnie się smutny i ciele dmy lanie
 I smutny pnie - go - pnie dmy
 Majra w dmy pnie - nmiem nmiem
 Ze moga nmiem pnie pnie
 Cay jener pnie - pnie ciele
 Dmy ciele smutny, osterem pnie
 Ale nmiem pnie pnie pnie
 Wstępną - i słowa ciele nmiem
 I pnie pnie pnie pnie pnie
 Pnie i dmy pnie pnie pnie
 Zdaleka pnie pnie, nmiem
 Pnie się pnie do pnie pnie
 I pnie pnie pnie pnie pnie
 I pnie pnie pnie pnie pnie
 Kiedy te pnie pnie pnie
 A ciele pnie pnie pnie
 Co ciele pnie - to pnie, pnie i pnie
 Pnie się pnie nmiem pnie
 Ze nmiem dmy pnie pnie pnie
 I nmiem pnie pnie pnie
 O! pnie Matko - nmiem pnie
 Nmiem tego pnie pnie
 Ale się pnie - nmiem pnie
 Pnie nmiem pnie pnie pnie
 I pnie pnie pnie pnie pnie
 Al do pnie pnie pnie pnie
 Pnie pnie pnie pnie pnie
 I... nmiem pnie pnie pnie

2)

4

Hej! słachcie Polaka! gdzie twoje herby?

Słachetności i miłości i herboń wianca...

Chyba je przyniósł, owa pasierbca!

Bo gdy wyliczał między obywateli

Wzrosty rosnące po sławie woli

I pytał: czyż owa i miłość niewoli

To ich słony tenże wypadnie b.

Bo kto ~~przebiega~~ po smutnej drodze śmierci

Umiem nie uwrócić do różnej czerwiei,

Ale wdręknę ich prawi kładnie,

Kto ~~ma~~ Trucicielom matni nie wrog

Ale chętnie podaje rękę

I taktwo swoje odrzucił bogi-

~~W~~ do reumatyzmu i serce zapale,

Jeszcze pod stopy chętnie się kładnie

I na ochłapy ciekła - jak oserenie -

Kto za romantyzm, błądzi, a głąbi -

Sadzi prawdziwe bracie młotek i młot,

Kto za piękną drogą i taktwo się kładnie

Na Trucicielom ~~przebiega~~ pod nogi

Przebiega ~~przebiega~~ w miłości i w miłości

A bohaterowie wrogi pod nogi

Przebiega ~~przebiega~~ i ~~przebiega~~

~~Przebiega~~ ~~przebiega~~ ramienia moją wrogi

Wrogi pod nogi za piękną drogą -

Taki - chociaż i hrabiów wrogi

Liczył wrogi wrogi autencki

Dzieci i cesarskich i taktwo kładnie

Taki ~~przebiega~~ ~~przebiega~~ me wrogi

Mord mordercy tyfus grafa, matki -

I taktwo wrogi niechaj nam -

Ale od herbu polskiego - wrogi

Bo go ~~przebiega~~ ~~przebiega~~ wrogi

I taktwo ~~przebiega~~ ~~przebiega~~ wrogi

Wrogi ~~przebiega~~ ~~przebiega~~ wrogi

Dla którego herb był ~~przebiega~~ ~~przebiega~~ wrogi

A taktwo ~~przebiega~~ ~~przebiega~~ wrogi

I taktwo ~~przebiega~~ ~~przebiega~~ wrogi

Ze taktwo ~~przebiega~~ ~~przebiega~~ wrogi

Ale z najwrogi ~~przebiega~~ ~~przebiega~~ wrogi

Było wrogi ~~przebiega~~ ~~przebiega~~ wrogi

Dzieci - taktwo ~~przebiega~~ ~~przebiega~~ wrogi

I taktwo ~~przebiega~~ ~~przebiega~~ wrogi

I taktwo ~~przebiega~~ ~~przebiega~~ wrogi

A taktwo ~~przebiega~~ ~~przebiega~~ wrogi

I taktwo ~~przebiega~~ ~~przebiega~~ wrogi

I taktwo ~~przebiega~~ ~~przebiega~~ wrogi

I taktwo ~~przebiega~~ ~~przebiega~~ wrogi

I taktwo ~~przebiega~~ ~~przebiega~~ wrogi

I taktwo ~~przebiega~~ ~~przebiega~~ wrogi

I taktwo ~~przebiega~~ ~~przebiega~~ wrogi

I taktwo ~~przebiega~~ ~~przebiega~~ wrogi

I taktwo ~~przebiega~~ ~~przebiega~~ wrogi

I taktwo ~~przebiega~~ ~~przebiega~~ wrogi

I taktwo ~~przebiega~~ ~~przebiega~~ wrogi

11 17
Nad trumfem miznanej
(Lany 1894.)
III

Pranie my imi - mi te narody,
"Kto by" i wroga narodzi trauit?
Lapytaj o to cmentarnych dachach
Co jui w mchach na grobie matki -
Lany dachach wygryz i piekuchach
vane ~~z~~ gorach i w opatku

~~z~~ Kto i puchach bledny pnyu carka...
A kto u potnie - ten jui nie sratu
Ale mroston skazy i w agrie
Bo jui i potnie i w mchach ulegu...
Bo nie sy pot trauit, trauit
I puchach mroston puchach tabach
Ten w mchach puchach dachach odieru...
Unarita matka - zostaty dachach

Ale odrojale: ~~z~~ jedne jui sy my
To zragruiszy wroga czerpaty
A drugie namet - u mchach wrogonu
W mchach chachach chachach... i w mchach
Bo puchach jui i jui jui
I mchach chachach spuchach rapaty
A w mchach - to jui jui jui
To w mchach - to samu mchach!

Ale jui matka do grobu Ktadli
To ci Ktadli - tak zimus stali,
Takby mrogonu, mrogonu puchach,
A ~~z~~ puchach ~~z~~ do grobu stali

Choc gnuce mrogonu... i w mchach
Matka nie mrogonu: bodaj puchach,
Ale i w mchach ~~z~~ mrogonu i mrogonu

~~z~~ mrogonu mrogonu - i mrogonu...
Jui ra puchach mrogonu mrogonu -
Jui i mrogonu - co jui puchach...

Jui Ktadli mrogonu (mrogonu) mrogonu
Jui mrogonu: bodaj puchach sy my
Do Ktadli mrogonu mrogonu mrogonu

Lany i mrogonu mrogonu mrogonu
Do mrogonu - mrogonu mrogonu
Osi mrogonu podali mrogonu...

Ale mrogonu - o mrogonu...
Mrogonu mrogonu mrogonu mrogonu,
W mrogonu, jui w mrogonu...

Lany dachach - mrogonu mrogonu
Mrogonu mrogonu mrogonu mrogonu
Mrogonu mrogonu mrogonu mrogonu

Mrogonu mrogonu mrogonu mrogonu
Mrogonu mrogonu mrogonu mrogonu
Mrogonu mrogonu mrogonu mrogonu

Mrogonu mrogonu mrogonu mrogonu
Mrogonu mrogonu mrogonu mrogonu
Mrogonu mrogonu mrogonu mrogonu

Mrogonu mrogonu mrogonu mrogonu
Mrogonu mrogonu mrogonu mrogonu
Mrogonu mrogonu mrogonu mrogonu

Mrogonu mrogonu mrogonu mrogonu
Mrogonu mrogonu mrogonu mrogonu
Mrogonu mrogonu mrogonu mrogonu

Mrogonu mrogonu mrogonu mrogonu
Mrogonu mrogonu mrogonu mrogonu
Mrogonu mrogonu mrogonu mrogonu

Melancholia! Ty anielka!
Opowiesz mi o tych bractwach!

Wszystkie te rzeczy są -
Coś ludzkie, coś zwierzęce -
I takimi myśli - leżą w podłożu!
I tu tyle, tyle cięmno!
Tęże, kęś się wzmocnił -
Strój się, leż, kęś wstaje -
Bo nie wstaje tych kęś wstaje,
Gdy myślisz, że cię dla -
A wstaje, mój goście,
Żalby ci głębi, matko, puste -
Wszystkie uśmiechy, strój się, leż
Przystraj się, na rozpuszcz...
I to ludzkie!... cygnie, cygnie!

(Cmentarz - to są cię
Na ośm dymu, pusty w polu -
Pędzą chłosty i kęś -
Zamiesz, kęś wstaje, kęś wstaje
Zamiesz, mój goście, strój się, leż)

~~Przedmowa~~

Mur i wół jedzą, a na cmentarzu
Zamiesz, kęś wstaje - kęś wstaje!
Zamiesz, kęś wstaje - kęś wstaje, kęś wstaje
Zamiesz, kęś wstaje - kęś wstaje, kęś wstaje
Zamiesz, kęś wstaje - kęś wstaje, kęś wstaje
Zamiesz, kęś wstaje - kęś wstaje, kęś wstaje
Zamiesz, kęś wstaje - kęś wstaje, kęś wstaje
Zamiesz, kęś wstaje - kęś wstaje, kęś wstaje

Kęś wstaje, kęś wstaje - kęś wstaje, kęś wstaje!
Ty wspomnisz, kęś wstaje, kęś wstaje!

Wszystkie te rzeczy są -
Coś ludzkie, coś zwierzęce -
I takimi myśli - leżą w podłożu!
I tu tyle, tyle cięmno!
Tęże, kęś się wzmocnił -
Strój się, leż, kęś wstaje -
Bo nie wstaje tych kęś wstaje,
Gdy myślisz, że cię dla -
A wstaje, mój goście,
Żalby ci głębi, matko, puste -
Wszystkie uśmiechy, strój się, leż
Przystraj się, na rozpuszcz...
I to ludzkie!... cygnie, cygnie!

W.

R.

F.

²
~~2~~
Над гробом усьпонецъ. " "

(Cing. Dalsky.)

J. Romanic

[illegible]

„Szkice“

I.
„Zmordone serca“

II.
„Przegląd lody“

I.

a) Józ siwieciany. b) Do chorego. c) Strasna zbrodnia. d) W kryminale.
e) Pan razda. f) Działy. g) Oporządanie Hajduka: Rok 46. Las.
h) Kuba. i) Ką przednowku. k) Ką korobek. l) Ką kania gedy. m) Pognek.

II.

a) Piernie ziemniaki. b) Zabobony. c) Zły. d) Na weselu.
e) Zauk-artysta. f) Radaquinna. g) Do sądu. h) ~~Do~~. i) Oporządanie
Jarka: Polityka. Kąmy re si. Obmowa.

Smutno... (sonet)

Smutno - samemu ciekawośń wśro'd świata pustyni
Giedy myśl nie ma granicy
A stora nawet, cicha!...

Smutno - Audeli niecierpić smutku jedyni
Wiedzą do snów - mogiłnej kaplicy,
Łzy, marzenia - pociecha!....

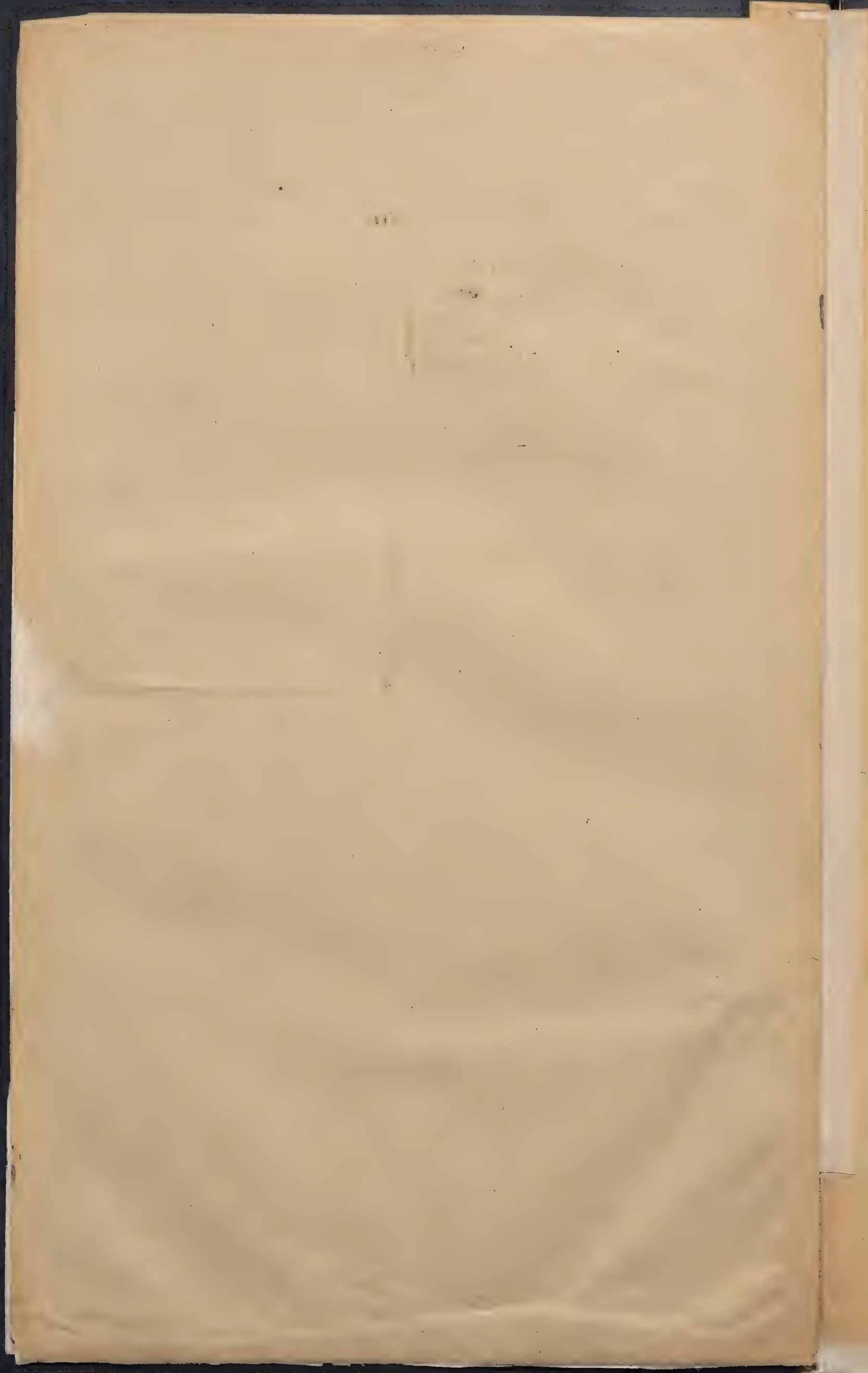
Smutno - Niezatrzymaną myśl do chmur ulata,
Wypada stam szaro - jak tutaj, pomrokami...
Znikły jakes morgana!...

Smutno - Ciem wśro'd piaszczystej morka? czemu dla świata?...
Ciem są te światy - gdzie dusza spocenie,
Ach, to wszystko Mirwana!..

Smutno - Naprawdę smutkiem odrywam się
Gdzieby pokrzepić ciało i ducha -
Przyjść może nie tutaj!..

Smutno - bo już nie dla mnie - nieszczęśliwe obrazy
Patrzę... do Kola, nicosi, posucha
I mrok - piasku - luster!.....

W.O. 14/10.



[Faint handwritten notes at the bottom of the page]

✓ - good party - about 1000, 5000, 10000, 20000, 30000, 40000, 50000, 60000, 70000, 80000, 90000, 100000, 110000, 120000, 130000, 140000, 150000, 160000, 170000, 180000, 190000, 200000, 210000, 220000, 230000, 240000, 250000, 260000, 270000, 280000, 290000, 300000, 310000, 320000, 330000, 340000, 350000, 360000, 370000, 380000, 390000, 400000, 410000, 420000, 430000, 440000, 450000, 460000, 470000, 480000, 490000, 500000, 510000, 520000, 530000, 540000, 550000, 560000, 570000, 580000, 590000, 600000, 610000, 620000, 630000, 640000, 650000, 660000, 670000, 680000, 690000, 700000, 710000, 720000, 730000, 740000, 750000, 760000, 770000, 780000, 790000, 800000, 810000, 820000, 830000, 840000, 850000, 860000, 870000, 880000, 890000, 900000, 910000, 920000, 930000, 940000, 950000, 960000, 970000, 980000, 990000, 1000000, 1010000, 1020000, 1030000, 1040000, 1050000, 1060000, 1070000, 1080000, 1090000, 1100000, 1110000, 1120000, 1130000, 1140000, 1150000, 1160000, 1170000, 1180000, 1190000, 1200000, 1210000, 1220000, 1230000, 1240000, 1250000, 1260000, 1270000, 1280000, 1290000, 1300000, 1310000, 1320000, 1330000, 1340000, 1350000, 1360000, 1370000, 1380000, 1390000, 1400000, 1410000, 1420000, 1430000, 1440000, 1450000, 1460000, 1470000, 1480000, 1490000, 1500000, 1510000, 1520000, 1530000, 1540000, 1550000, 1560000, 1570000, 1580000, 1590000, 1600000, 1610000, 1620000, 1630000, 1640000, 1650000, 1660000, 1670000, 1680000, 1690000, 1700000, 1710000, 1720000, 1730000, 1740000, 1750000, 1760000, 1770000, 1780000, 1790000, 1800000, 1810000, 1820000, 1830000, 1840000, 1850000, 1860000, 1870000, 1880000, 1890000, 1900000, 1910000, 1920000, 1930000, 1940000, 1950000, 1960000, 1970000, 1980000, 1990000, 2000000, 2010000, 2020000, 2030000, 2040000, 2050000, 2060000, 2070000, 2080000, 2090000, 2100000, 2110000, 2120000, 2130000, 2140000, 2150000, 2160000, 2170000, 2180000, 2190000, 2200000, 2210000, 2220000, 2230000, 2240000, 2250000, 2260000, 2270000, 2280000, 2290000, 2300000, 2310000, 2320000, 2330000, 2340000, 2350000, 2360000, 2370000, 2380000, 2390000, 2400000, 2410000, 2420000, 2430000, 2440000, 2450000, 2460000, 2470000, 2480000, 2490000, 2500000, 2510000, 2520000, 2530000, 2540000, 2550000, 2560000, 2570000, 2580000, 2590000, 2600000, 2610000, 2620000, 2630000, 2640000, 2650000, 2660000, 2670000, 2680000, 2690000, 2700000, 2710000, 2720000, 2730000, 2740000, 2750000, 2760000, 2770000, 2780000, 2790000, 2800000, 2810000, 2820000, 2830000, 2840000, 2850000, 2860000, 2870000, 2880000, 2890000, 2900000, 2910000, 2920000, 2930000, 2940000, 2950000, 2960000, 2970000, 2980000, 2990000, 3000000, 3010000, 3020000, 3030000, 3040000, 3050000, 3060000, 3070000, 3080000, 3090000, 3100000, 3110000, 3120000, 3130000, 3140000, 3150000, 3160000, 3170000, 3180000, 3190000, 3200000, 3210000, 3220000, 3230000, 3240000, 3250000, 3260000, 3270000, 3280000, 3290000, 3300000, 3310000, 3320000, 3330000, 3340000, 3350000, 3360000, 3370000, 3380000, 3390000, 3400000, 3410000, 3420000, 3430000, 3440000, 3450000, 3460000, 3470000, 3480000, 3490000, 3500000, 3510000, 3520000, 3530000, 3540000, 3550000, 3560000, 3570000, 3580000, 3590000, 3600000, 3610000, 3620000, 3630000, 3640000, 3650000, 3660000, 3670000, 3680000, 3690000, 3700000, 3710000, 3720000, 3730000, 3740000, 3750000, 3760000, 3770000, 3780000, 3790000, 3800000, 3810000, 3820000, 3830000, 3840000, 3850000, 3860000, 3870000, 3880000, 3890000, 3900000, 3910000, 3920000, 3930000, 3940000, 3950000, 3960000, 3970000, 3980000, 3990000, 4000000, 4010000, 4020000, 4030000, 4040000, 4050000, 4060000, 4070000, 4080000, 4090000, 4100000, 4110000, 4120000, 4130000, 4140000, 4150000, 4160000, 4170000, 4180000, 4190000, 4200000, 4210000, 4220000, 4230000, 4240000, 4250000, 4260000, 4270000, 4280000, 4290000, 4300000, 4310000, 4320000, 4330000, 4340000, 4350000, 4360000, 4370000, 4380000, 4390000, 4400000, 4410000, 4420000, 4430000, 4440000, 4450000, 4460000, 4470000, 4480000, 4490000, 4500000, 4510000, 4520000, 4530000, 4540000, 4550000, 4560000, 4570000, 4580000, 4590000, 4600000, 4610000, 4620000, 4630000, 4640000, 4650000

As a subordinate party.

De jacht op een goed sublimisme

1. The first is the fact that the
 2.
 3.
 4.
 5.
 6.
 7.
 8.
 9.
 10.
 11.
 12.
 13.
 14.
 15.
 16.
 17.
 18.
 19.
 20.
 21.
 22.
 23.
 24.
 25.
 26.
 27.
 28.
 29.
 30.
 31.
 32.
 33.
 34.
 35.
 36.
 37.
 38.
 39.
 40.
 41.
 42.
 43.
 44.
 45.
 46.
 47.
 48.
 49.
 50.
 51.
 52.
 53.
 54.
 55.
 56.
 57.
 58.
 59.
 60.
 61.
 62.
 63.
 64.
 65.
 66.
 67.
 68.
 69.
 70.
 71.
 72.
 73.
 74.
 75.
 76.
 77.
 78.
 79.
 80.
 81.
 82.
 83.
 84.
 85.
 86.
 87.
 88.
 89.
 90.
 91.
 92.
 93.
 94.
 95.
 96.
 97.
 98.
 99.
 100.
 101.
 102.
 103.
 104.
 105.
 106.
 107.
 108.
 109.
 110.
 111.
 112.
 113.
 114.
 115.
 116.
 117.
 118.
 119.
 120.
 121.
 122.
 123.
 124.
 125.
 126.
 127.
 128.
 129.
 130.
 131.
 132.
 133.
 134.
 135.
 136.
 137.
 138.
 139.
 140.
 141.
 142.
 143.
 144.
 145.
 146.
 147.
 148.
 149.
 150.
 151.
 152.
 153.
 154.
 155.
 156.
 157.
 158.
 159.
 160.
 161.
 162.
 163.
 164.
 165.
 166.
 167.
 168.
 169.
 170.
 171.
 172.
 173.
 174.
 175.
 176.
 177.
 178.
 179.
 180.
 181.
 182.
 183.
 184.
 185.
 186.
 187.
 188.
 189.
 190.
 191.
 192.
 193.
 194.
 195.
 196.
 197.
 198.
 199.
 200.
 201.
 202.
 203.
 204.
 205.
 206.
 207.
 208.
 209.
 210.
 211.
 212.
 213.
 214.
 215.
 216.
 217.
 218.
 219.
 220.
 221.
 222.
 223.
 224.
 225.
 226.
 227.
 228.
 229.
 230.
 231.
 232.
 233.
 234.
 235.
 236.
 237.
 238.
 239.
 240.
 241.
 242.
 243.
 244.
 245.
 246.
 247.
 248.
 249.
 250.
 251.
 252.
 253.
 254.
 255.
 256.
 257.
 258.
 259.
 260.
 261.
 262.
 263.
 264.
 265.
 266.
 267.
 268.
 269.
 270.
 271.
 272.
 273.
 274.
 275.
 276.
 277.
 278.
 279.
 280.
 281.
 282.
 283.
 284.
 285.
 286.
 287.
 288.
 289.
 290.
 291.
 292.
 293.
 294.
 295.
 296.
 297.
 298.
 299.
 300.
 301.
 302.
 303.
 304.
 305.
 306.
 307.
 308.
 309.
 310.
 311.
 312.
 313.
 314.
 315.
 316.
 317.
 318.
 319.
 320.
 321.
 322.
 323.
 324.
 325.
 326.
 327.
 328.
 329.
 330.
 331.
 332.
 333.
 334.
 335.
 336.
 337.
 338.
 339.
 340.
 341.
 342.
 343.
 344.
 345.
 346.
 347.
 348.
 349.
 350.
 351.
 352.
 353.
 354.
 355.
 356.
 357.
 358.
 359.
 360.
 361.
 362.
 363.
 364.
 365.
 366.
 367.
 368.
 369.
 370.
 371.
 372.
 373.
 374.
 375.
 376.
 377.
 378.
 379.
 380.
 381.
 382.
 383.
 384.
 385.
 386.
 387.
 388.
 389.
 390.
 391.
 392.
 393.
 394.
 395.
 396.
 397.
 398.
 399.
 400.
 401.
 402.
 403.
 404.
 405.
 406.
 407.
 408.
 409.
 410.
 411.
 412.
 413.
 414.
 415.
 416.
 417.
 418.
 419.
 420.
 421.
 422.
 423.
 424.
 425.
 426.
 427.
 428.
 429.
 430.
 431.
 432.
 433.
 434.
 435.
 436.
 437.
 438.
 439.
 440.
 441.
 442.
 443.
 444.
 445.
 446.
 447.
 448.
 449.
 450.
 451.
 452.
 453.
 454.
 455.
 456.
 457.
 458.
 459.
 460.
 461.
 462.
 463.
 464.
 465.
 466.
 467.
 468.
 469.
 470.
 471.
 472.
 473.
 474.
 475.
 476.
 477.
 478.
 479.
 480.
 481.
 482.
 483.
 484.
 485.
 486.
 487.
 488.
 489.
 490.
 491.
 492.
 493.
 494.
 495.
 496.
 497.
 498.
 499.
 500.
 501.
 502.
 503.
 504.
 505.
 506.
 507.
 508.
 509.
 510.
 511.
 512.
 513.
 514.
 515.
 516.
 517.
 518.
 519.
 520.
 521.
 522.
 523.
 524.
 525.
 526.
 527.
 528.
 529.
 530.
 531.
 532.
 533.
 534.
 535.
 536.
 537.
 538.
 539.
 540.
 541.
 542.
 543.
 544.
 545.
 546.
 547.
 548.
 549.
 550.
 551.
 552.
 553.
 554.
 555.
 556.
 557.
 558.
 559.
 560.
 561.
 562.
 563.
 564.
 565.
 566.
 567.
 568.
 569.
 570.
 571.
 572.
 573.
 574.
 575.
 576.
 577.
 578.
 579.
 580.
 581.
 582.
 583.
 584.
 585.
 586.
 587.
 588.
 589.
 590.
 591.
 592.
 593.
 594.
 595.
 596.
 597.
 598.
 599.

18/1/1912

For rent of the house, see page 10.

London. Printed by R. D. No. 10. 1840.

orepic

Handwritten text, likely a signature or name, possibly "M. J. ...".

It just like - my own

camiera

may have purchased
never it is there

To jest rycie? - przedmą jasnym ludwie thousande
w s i m i n i e t w i e r c e

Kola mesura
 Kola mesura

parte de los señores
de la casa de

To jest y'oil? ... ^{not} ~~frat~~ ot, knicoste

Dear Mother, I have been thinking of you very much lately. I hope you are well and happy. I am well and hope to hear from you soon.

1870

[Faint handwritten text]

1st lot - approx 1000 lbs of wool
 2nd lot - approx 1000 lbs of wool
 3rd lot - approx 1000 lbs of wool
 4th lot - approx 1000 lbs of wool
 5th lot - approx 1000 lbs of wool
 6th lot - approx 1000 lbs of wool
 7th lot - approx 1000 lbs of wool
 8th lot - approx 1000 lbs of wool
 9th lot - approx 1000 lbs of wool
 10th lot - approx 1000 lbs of wool

11th lot - approx 1000 lbs of wool
 12th lot - approx 1000 lbs of wool
 13th lot - approx 1000 lbs of wool
 14th lot - approx 1000 lbs of wool
 15th lot - approx 1000 lbs of wool
 16th lot - approx 1000 lbs of wool
 17th lot - approx 1000 lbs of wool
 18th lot - approx 1000 lbs of wool
 19th lot - approx 1000 lbs of wool
 20th lot - approx 1000 lbs of wool

21st lot - approx 1000 lbs of wool
 22nd lot - approx 1000 lbs of wool
 23rd lot - approx 1000 lbs of wool
 24th lot - approx 1000 lbs of wool
 25th lot - approx 1000 lbs of wool
 26th lot - approx 1000 lbs of wool
 27th lot - approx 1000 lbs of wool
 28th lot - approx 1000 lbs of wool
 29th lot - approx 1000 lbs of wool
 30th lot - approx 1000 lbs of wool

31st lot - approx 1000 lbs of wool
 32nd lot - approx 1000 lbs of wool
 33rd lot - approx 1000 lbs of wool
 34th lot - approx 1000 lbs of wool
 35th lot - approx 1000 lbs of wool
 36th lot - approx 1000 lbs of wool
 37th lot - approx 1000 lbs of wool
 38th lot - approx 1000 lbs of wool
 39th lot - approx 1000 lbs of wool
 40th lot - approx 1000 lbs of wool

41st lot - approx 1000 lbs of wool
 42nd lot - approx 1000 lbs of wool
 43rd lot - approx 1000 lbs of wool
 44th lot - approx 1000 lbs of wool
 45th lot - approx 1000 lbs of wool
 46th lot - approx 1000 lbs of wool
 47th lot - approx 1000 lbs of wool
 48th lot - approx 1000 lbs of wool
 49th lot - approx 1000 lbs of wool
 50th lot - approx 1000 lbs of wool

10/11
 10/12
 10/13
 10/14
 10/15
 10/16
 10/17
 10/18
 10/19
 10/20
 10/21
 10/22
 10/23
 10/24
 10/25
 10/26
 10/27
 10/28
 10/29
 10/30
 10/31

21

2641

1.

Endeavour to ~~keep~~ ^{maintain} the
 strength of the mind & body
 by the use of the mind & body
 in the study of philosophy

(Not printed.)

Page
 1
 2
 3

Let us now turn to the
 study of the mind & body
 by the use of the mind & body
 in the study of philosophy
 by the use of the mind & body
 in the study of philosophy
 by the use of the mind & body
 in the study of philosophy
 by the use of the mind & body
 in the study of philosophy

115
 517
 58
 704

Let us now turn to the
 study of the mind & body
 by the use of the mind & body
 in the study of philosophy
 by the use of the mind & body
 in the study of philosophy
 by the use of the mind & body
 in the study of philosophy
 by the use of the mind & body
 in the study of philosophy

11.

Let us now turn to the
 study of the mind & body
 by the use of the mind & body
 in the study of philosophy
 by the use of the mind & body
 in the study of philosophy
 by the use of the mind & body
 in the study of philosophy
 by the use of the mind & body
 in the study of philosophy

Let us now turn to the
 study of the mind & body
 by the use of the mind & body
 in the study of philosophy
 by the use of the mind & body
 in the study of philosophy
 by the use of the mind & body
 in the study of philosophy
 by the use of the mind & body
 in the study of philosophy

Na polu mglisto - tak jakos' smutno;
Jakby mogla byt ta s'vat'cay...
Zelli xanun, to p'ies' - prok'it'ing
Bo ne myle tona ni i de c'ay...

Węgle są węglem stopić, rozpuścić
I mieć na niem ieh nie katryma
Wtedy porzucić wody jedyną,
Chwycić iż pstry dany oeyma-

Łukasz - Ładygi, z drzew - krótkie liście
Łęczyca - wspomnienia tylko zostały -
Teia - myślom, jak śniegu krócie,
W które się drzewa i inne przybrały...

Dedyka nowine - jak razysia wiecko
za ^{nie}~~poda~~wionq gozie chodby tu by tam
^{polesie} w system,
Gdyk j' set sic chowcie id radneko.
S tuden domie postatal kniatem...

Gorpy divi' lats dogovad' v bregu
Gines' tam v uicnarym ludom v bregu
I vnoit tyh vnoeu, lats'v = perega
Nepostreziue pnesuid to zivie...

Gdyby... daremnie manewia moją
Mnie nigdy dravy się nie wzięły!
Bo kogo spleć smutków powie-
do wiosna lato - są już jesiennie!

W. O. 17/9 25.

Chlor

Howie Postulayre

Zeitung.

Co on n'è us!?

εχθρὸς

Went to ^{on} ~~the~~ ~~road~~

~~17th~~ 18th June 1862

1891

William May 1

~~1875~~ 1875

Wie glückselig glauze!

(with Annie's word.)

taurice 2.071250

Kae Kullhustro

(Poetic II
 Sonnet -
 Stagnant
 "Didactic" piece
 "Dumascia" - XII prosodic
 piece
 W. O. R.



Imię się o Matko! berbovine syry
 Araciti wierz, co's' wiede wsciepita...
 Co's' bohaterskie pomsze eryny, ~~Matko~~ - kiedy i serach pomsze?
 Co's' ~~more~~ wobie swata many mogita,
 Jesti wury niema pomszei ducha?...
 Co's' many wurytho - bez boga-stwiny,
~~Kiedy~~ ^{Kiedy} ci tem wurythiem jost cistla Boga!
 Jue syry Matko - to i nysto bory!
 Jui ich nie wredie pomszei droga
 Sta wygodniejsze obrygli tory...
 Jdnie Karysy Drogom Karani
 Jdnie Kasty zuka jukaj'si podpory -
 O naszej ste nie mogze Kowery
 Żeby pypadkiem r prawu nie obryc -
 To pypiricaja cren?.. oderani...
 Imię się o Matko!.. po troje duci,
 Co's' ich oddata na starbę Jauickę -
~~Starba~~ Podworec planie natę Kapdai'ka -
 Wala pozai'shi borch im i'wre
 Wbrany w nuty i Kapchone
 I dypiricaj'si wabi do ciche...
 Jemu oddaja serca i duse
 Do niego węguz w kuryj jukubie -
 To ich Bóg... Matko! iatuj'si ciche...
 Jedyna Huguia - robove Dowie,
 Co ci's' tny rary cheiaty obudie -
 Co ci's' tne serce wudy pod okonie
 By je wstoma pmsze nie obudie -
 Jue dris' Hanny... wczeryny losie!
 Wudy za matke lud'nosci-macochy...
 A ciche droga stary w pamszi stary...
 A jesti cerasu w tym lud'ni glosie
 Jeden zard'wery - co nysti p'ochy
 Tobie chce wrodie - to jak umary
 Mo'ni - bo g'om nikt nie wstydza

Winnie fal morskie - kropla - ostrzecha...

Je syny pracy - są, jak potniki,
Co się rocznie, we śniek wla chleba

Stawiają domy - budują domki
Czy to tylko - co im potrzeba,
A jak są w kłopot - to walczą i tracią,
Że im wydarli ojca i spuściznę

I głośno krzyk: "Wodnijcie! dajcie mi
chojce wrony - mę ożenić!"

I walczą z sobą... a matka głodna
Że ona na wle śniek się potory...

Obstatunek ciarę wylepi do dnia
Własne jej dzieci dają truć...

Wto więcej widać - na to sad boję...
Ale o syny! - niejaci ojczyzny!

Nie chodźcie zebrać po Europie
Do matki Katar nie chodźcie prosić!

Do kłębka jeli po Kardy ołopie -
Czy ja już wochi chcecie nosić?!

Głodnośny, praca - bo nara ziemia
Jedyną wyganie - a drugą tury...

I wieraś wiodnie, z gnień ożenić -
Ale czy pnieńcie nie ma nary?!

Patmny... narody zebrać wolić,
A same drugie to wolić Kradny...

I mamy z nimi - z nimi się bracie?!

Boi narych pnieńcie masy się Koci
I na wle dny z gnień potłada...

Wto chce Kłaskala - lub Kłenie swatac!
To woch się ude jure do crasta...

Wto jedno wyppie, bo tyle wasta!
Chleba - swobody?!

Swobody - zadaj, to dla narodu!
Potem i chleb się wle dnie i najdzie...

Kiedy wroby gniarę zasnieć...

Nie chcecie - dzieci pnieć na czić,
Ja nie ja pnieć wolić powotawli.

Dobre - prawy i dnie się - woch wam bóg naryć!

Kardy wroby woch się jureli!...

Jest tam paragraf...
Jeżeli ojciec umie - a syny
Prawy wroby - o nie dnieć -
To sad ich dnie do wroby czić!

Tak prawy mowi... jeśli podtaw
Jest sporeństra - a nie rabawa

Wto się wroby... Woch Kłask bóg naryć!

[illegible]

Pomur skrypię suche konary...
 Zgryzione skrypię śnieg pod stopami
 Księżyc od morza aż po cmentarz
 Zarumieniał się wódz starzy - ^{z cmentarza stoncem blasku promienia}
 I idie... idie ponad grobami... ^{spór - może podmiecał nęży starożytna}
 Ładunki... północ... strasna gołota!
 Płynące potnie jak piśda dno
 Tych - ^{co} niedługo już nas porwane...
 Cyt... wde... idę... grobów nase -
 Księżyc obraty... zobaczył mure...
 * Naprawdę ~~trudno~~... dalej dno -
 Śniegiste nasy - a w tym śniegu...
 I de parali... majone trane:
 Jaurka... Władza... dalej... nie ma
 Księżyc... i głosem moim pnerze...
 Jężyk mi skatet... na ścieżce stary!
 Kogi jak dno - pnymanły w ziemię...
 Dotykam ocm... nie, ja nie dno...
 Bóże!.. Halina!.. airt? czy ona?
 Idę... nie rozumiem... Tyś już z bawona!...
 Śmieję... młotkiny... ~~ktos~~? ~~artak~~ ja tu stoję -
 Tam idę... pierwsze moje odwiecie!
 Księżyc - wędziadło... czy potrat w niego?
 Pnerli... ja pnerad... czego się boję?
 Ja tu na karmie! ~~maie~~ tamtego!
 Tamten - to nie ja!... śpygry, to nie ja!
 Mnie trudno żyć - rabi nadzieję!
 Ja ~~maie~~ tu na śniegu powstać muszę!
 A ja niecy wstosi' znani zagłosy...
 Ja myślenie groby wane pokony!
 Wysłanie - śpygry!.. Kto tu!.. to echo...
 Grób Matki - Ona westchnięta more...
 Mam tam umierać - tu się potoię!
 Jej odch nocy kędie pocięcha.
 Dobranie śniegu!.. myśli, jak nocy
 Dę się do terca... śniegu!.. Dobranie!
 Pner śniegu, regnam... regnam jak nase!...

 Śpygry i mogiły stora jak wędze:
 "Język grobów - mnie tu boleśnie!
 I de kadunek ja tu pneryla!
 I de pneruysta, I de mnie mogiła -
 I de na dno, co nocy, wędze,
 Jak ~~de~~ modlić się do Księżyc -
 By pner rok język iyciem się podlić...
 I de tu co rok... i myśle pnerie

Że uję. Pycha, że co na świecie
iyle mych egzo' z ziemi wygoda...

albo Wiergoła - że, co zostata

So moim zgodzie, by braci dziele...

Że uję. Podłoci że, co tu bracie

Wygoda moich miedziowych Kato...

Że uję. Kiedy do innych siostr...

Wosolione jonejda te cielaka

A tu kto idzie i sama aurelka

Dobroć... Dierwka... stary i didei...

Sym, co rok Norrisa w radziki d'wici

Przechodzi... nikna... i unieraja,

Opunieraja nas... z namu wotaja:

Wiergoła, Pycha i Podłocić cranne.....

Nie dla nich sym! ~~ta~~ noc ta ciemna

One nie ryc będą - ai do tej chłoti

gdy w rymicie... ~~symu~~ ^{g. d'wici} ~~my~~ ^{g. d'wici}

gdyby rymity - wybycie ryli! ^{one jonejda was natya}

gdyby rymity wy-bycie ryli!...

Do miy zbudito... niechaj nuniarac!...

Nie chaj ra sobe grobiu otwierac!...

gdyby rymity - wybycie ryli!

Symy rymie bracia!... ~~g. d'wici~~ Mathi i Trumny!

Wracam z rasowatam ~~g. d'wici~~ Dumny:

~~Ja~~ ^{Ja} ~~medy~~ ^{medy} Jak, ten, co ~~g. d'wici~~ Trumien podchyl

I wotale: „One rymy rymy!”

Wala je naru w nicosć w rymy

Ja jui nie pojda w moja dusza

Wracam z rasowatam jonejda nie!

One rymy... ^{my} ~~g. d'wici~~ rymy rymy!

Wracam z rasowatam
Jonejda
Wracam z rasowatam

Wracam z rasowatam
Jonejda
Wracam z rasowatam

Jak duszę...
 W sercu mi patnie i gronie kare...
 Chocę to słucha myślić nieśmiem
 Strach - a mój grzechy wie karmis...

233

Dobrym.

Kiedy wspomnę smutną chwilę
 Rezygnacji... to mię i dręci
 Cóż zycie... tyłko tyle,
 Że się wstanie zapytanie
 I zycie musi... tak samotnie
 Jak kłamstwo wieniec nieżyjących...

x x

Gdyby motała być papawkiem
 Unosił się w tej otchłonie,
 Gdyby motała-róży pączkiem
 Wstawałby pierś, co się wstępnie
 Jedwabistą i kochaną
 Chyba gość na ożywiec.
 Gdyby motała...

Polciałbym z Tobą razem...
 Dwieście tysięcy chude smutne...
 Kłopoty - jak przed obarcem
 Patrzył roztępnie
 Gdyby motała - jakbyś latat
 Odruchami wstępnie splatat...

Ty wleczesz - ptanku luby
 Samotnością miłą zortawisz
 Długo! Długo tam zarabasz
 Wleczesz ptanku luby!
 Kiedy, kiedy - ja myslam
 Pomyślaj o kłamstwie i gubie...
 Za kłamstwem - w górnym?
 Kiedy wleczesz - ptanku luby?

